

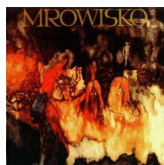
## Klan - Mrowisko (1970)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 26 Kwiecień 2010 22:44 - Zmieniony Czwartek, 03 Marzec 2016 21:55

---

## Klan - Mrowisko (1970)



1. "Sen" – 3:17 2. "Kuszenie" – 3:29 3. "Nerwy miasta" – 3:31 4. "Senne wędrówki" – 3:52  
5. "Taniec wariatki" – 2:02 6. "Taniec czterech" – 1:37 7. "Na przekór" – 2:16 8. "Nasze myśli"  
– 5:10 9. "Mrowisko" – 4:15 10. "Pejzaż z pustych ram" – 4:31 11. "Taniec głodnego" – 2:24  
12. "Epidemia euforii" – 3:46 13. "Sen" – 1:49      Personnel: - Marek Ałaszewski - guitar,  
vocals - Maciej Głuszkiewicz - acoustic piano, organ - Roman Pawelski - bass - Andrzej  
Poniatowski - drums, percussion, vocals

Tak się jakoś porobiło, gdy zazwyczaj zachwycamy się wykonawcami z naszego podwórka, to pojawia się wśród wielu pochwał również taka, że – ci artyści – grają na „światowym” poziomie. Jakby to dla nas było cokolwiek nieosiągalne. Pamiętam, dla przykładu przy prezentowaniu w radiu debiutanckiego krążka Riverside, te upublicznione przez niektórych radiowców „ochy” i „achy” połączone ze stwierdzeniem „a to polski zespół, nie do wiary, prawda”. Bo niby granie pięknej muzyki to dla polskich artystów poziom nieosiągalny?! Bez komentarza.

Ta recenzja nie będzie jednak o współczesne nam płyty, ale o debiucie grupy Klan. Powstałe w 1970 roku Mrowisko to muzyka do przedstawienia baletowego, jakie swego z pomocą solistów Teatru Wielkiego i choreografa Mariquity Compe przygotował Marek Lewandowski. Muzykę do tego przedstawienia skomponował Marek Ałaszewski, teksty napisał Marian Skolarski. A po scenicznej prezentacji doszło do nagrania płyty i tak powstała jedna z najpiękniejszych płyt muzyki progresywnej w naszym kraju.

Dobrze, to teraz koniec omawiania kontekstu kulturowego i czas na muzykę. Nieprzypadkowo skojarzenia tekstowe narzucane nam przez Mariana Skolarskiego biegną w kierunku natury. Pamiętajmy, był wówczas rok 1970, ruchy obrońców przyrody zaczynały podnosić głowy, coraz bardziej zaniepokojone dewastowaniem naszego środowiska naturalnego przez człowieka. Tytułowe Mrowisko dość jasno oddaje nam obraz wielkiego miasta, z tymi pozornie bezsensu

## Klan - Mrowisko (1970)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 26 Kwiecień 2010 22:44 - Zmieniony Czwartek, 03 Marzec 2016 21:55

---

łoczającymi się ludźmi, szumem informacyjnym, sygnałami klaksonów i temu podobnych rzeczy. Wielkie miasto, a my w nim jak mrówki, gnający przed siebie w realizacji celów, które wyznaczyło nam przeznaczenie.

Nagrania zarejestrowane na tej płycie w sumie nie przypominają wcale progresywnych długasów, do jakich przyzwyczaił nas ówczesny rock progresywny. To raczej miniatury (2-3 minutowe nagrania), jednak połączone w całość motywem przewodnim, jakim jest tytułowe Mrowisko i na dodatek spięte klamrą za pomocą dwuczęściowej kompozycji Sen.

Taka konstrukcja albumu powoduje, że właściwie nie ma na nim nagrania, które trzeba by wyróżnić (no i skarcić) za pierwszym słuchaniem (na szczęście zespół nie potrzebował na siłę singla!). Ale nie jest też tak, że utwory zlewają się i nic po nich nie pozostaje, gdy płyta się kończy. Np. faworyt to Taniec Czterech, brzmiący jak pochód Machin Kroczących Imperium zmierzających rozjechać gąsienicami pozostałości ostatniego zielonego zakątka na ziemi. Marszowy, instrumentalny utwór kontrastuje z następującym po nim protest-songiem Na przekór. W sumie aż dziw bierze, że cenzura to puściła. Widać, również w tej instytucji mieli swoje słabsze dni... i całe szczęście. Bo jakich zabiegów musieli użyć artyści, by na płycie znalazły się takie słowa:

Widzę na przekór ciemności, myślę na przekór kamieniom. Jestem na przekór, stoję na przekór, Widzę na przekór, myślę na przekór...

Świetnie brzmią również Nasze Myśli, utwór który stylistycznie zbliża nas do tego, co w tym samym okresie po drugiej stronie Muru Berlińskiego w innym świecie proponował choćby zespół Deep Purple w składzie z Rodem Evanssem na wokalu. Znakomita realizacja, częste zmiany tempa i psychodeliczny klimat budowany przez organy Macieja Głuszkiewicza i gitarę Ałaszewskiego zapierają wręcz dech piersiach swoim zaangażowaniem i melodyjnością.

Jest na tej płycie sporo fragmentów, które jednak, wbrew wcześniejszym obawom zapadają w pamięć. Jak choćby śpiewany ze specyficzną intonacją Pejzaż Pustych Ram, lekko surrealistyczna opowieść o przemijaniu. Niżej podpisanemu kojarzy się norwidowsko - niemenowskim Bema Pamięci Żalobnej Rapsodem. Ten sam sposób wyrażania emocji, podobne sformułowania językowe. I... podobna do Enigmatic muzyczna paleta dźwięków. Albo – wracając do fragmentów pozostających w pamięci – Taniec Głodnego, z barwną partią fletu, przypominającą nagrania King Crimson z czasu płyty Lizard.

Niestety Klan zaistniał tylko na chwilę. Pozostała po tej chwili płyta, którą hołubią już całe pokolenia fanów pięknej muzyki. I tylko szkoda, że krótka reaktywacja Klanu na początku lat

## Klan - Mrowisko (1970)

Wpisany przez bluelover

Poniedziałek, 26 Kwiecień 2010 22:44 - Zmieniony Czwartek, 03 Marzec 2016 21:55

---

dziewięćdziesiątych przeszła tak zupełnie bez echa. No, ale cóż, media wolą promować jarmarcznych wykonawców o blond włosach, udających kompozytorów. Niestety.

Zatem - ktoś nie słyszał tej płyty? Oj, są tacy? No to litościwie odwracamy głowę i pozwalamy wyjść do sklepu, uzupełnić swoją znajomość współczesnej muzyki rockowej. Porywająca muzyka. Wstyd nie mieć. --- Kris, artrock.pl/recenzje

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [4shared](#) [mega](#) [mediafire](#) [zalivalka](#) [cloudmailru](#) [uplea](#)

[back](#)